

Krzysztof Lewalski

(Uniwersytet Gdański)

<https://orcid.org/000-0001-9378-9669>

Bojowaniem jest żywot ludzki, czyli o dylematach Polaków czasu zaborów

Słowa kluczowe: historia Polski XIX w., walka o niepodległość, patriotyzm, zdrada narodowa
Keywords: history of Poland in the 19th century, struggle for independence, patriotism, national treason

Epoka porozbiorowa (1795–1918) trwała 123 lata, w tym czasie walkę narodowyzwoleńczą prowadzono zaledwie przez około 3 lata¹. Jak pisze Andrzej Chwalba, „Przez pozostałe sto dwadzieścia lat dziejów pod zaborami polskie elity polityczne szukały polepszenia bytu narodu na innej drodze niż powstania. Ale rezygnacja z szabli, kosa czy karabinu nie oznaczała rezygnacji z głównego celu, jakim było przywrócenie Polski Europie”².

Można więc mówić o całym wachlarzu postaw politycznych wobec porozbiorowej rzeczywistości. Wybory dokonywane przez zwolenników orientacji profrancuskiej oraz prorosyjskiej w dobie epoki napoleońskiej, rachuby zwolenników orientacji na państwa centralne oraz na państwa ententy w obliczu zbliżającej się I wojny światowej stanowiły nierzadko trudny, ale racjonalny wybór. Mieściły się one w logice zawartej w stwierdzeniu księcia Józefa Poniatowskiego, że „Polak chce być Polakiem i jeśli nie może tego osiągnąć jedną drogą, to szuka innej”³.

Mając to wszystko na uwadze, można postawić pytanie, co znaczyło być lojalistą w polskich warunkach czasu zaborów? W *Słowniku języka polskiego* można przeczytać, że lojalność to „«postawa, postępowanie zgodne z przepisami prawa; prawomyślność, praworządność»: lojalność wobec państwa”⁴, a lojalista to „«człowiek lojalny; w Polsce w okresie zaborów: wierny poddany podporządkowujący się

¹ Andrzej Chwalba, *Historia Polski 1795–1918* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2000), 596.

² *Ibidem*.

³ Cyt. za: Jarosław Czuby, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)* (Warszawa: Neriton, 2005), 665.

⁴ *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, t. 2 (Warszawa: PWN, 1979), 50.

rządom zaborczym»⁵. *Słownik języka polskiego* to jednak nie podręcznik czy wykład historii. Rzeczywistość okresu niewoli narodowej była bardziej złożona⁶.

Pogłębioną i wnikliwą analizę pojęcia lojalizmu, motywów i celów kryjących się za nim oraz realiów związanych z postawą lojalistyczną w okresie zaborów dał Wojciech Wrzesiński⁷. Trudno mówić o „wzorcowych” lojalistach, można ich raczej definiować, stosując formuły otwarte, wszak nie wszystkie grupy określane mianem lojalistycznych, musiały charakteryzować się tymi samymi cechami. Kim zatem byli lojaliści? Ludźmi uznającymi aktualną sytuację polityczną i konieczność podporządkowania się władzy, lecz nie bezkrytycznego i nie bezgranicznego. Legalizm, czyli bezwzględne respektowanie prawa, miało chronić przed zakusami stosowania przez zaborcę bezprawia, stanowiąc jednocześnie granicę lojalizmu. Byli to też ludzie mający nadzieję na poszerzenie swych praw i wolności w zakresie, z jakiego korzystali rządzący, będący przeciwnikami koncepcji mesjanistycznych oraz zwolennikami politycznego pragmatyzmu, opartego przede wszystkim na ocenie wymiernych interesów materialnych, głoszących zbliżone bądź tożsame z pozytywizmem⁸ hasła pracy organicznej jako zaprzeczenia „fanatyzmu politycznego i narodowego”⁹. „Programy budowane na podstawach aprobaty dla postaw lojalistycznych – pisze Wrzesiński – miały bronić naród polski przed pogłębieniem hasel apostazji narodowej, czy też zatory w krwawych zmaganiach z przewagą militarną, a decydujących dla zacofania cywilizacyjnego i zaściankowości [...]”¹⁰. Choć, jak zauważa ten sam autor, mimo, jakby się zdawało, racjonalistycznej argumentacji, postawę lojalistyczną

⁵ *Ibidem*.

⁶ Wiele interesujących refleksji dotyczących postaw Polaków w epoce rozbiorów znalazło się m.in. w pracach: Andrzej Walicki, *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne* (Warszawa: Res Publica, 1991); Andrzej Szwarz, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej* (Warszawa: Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, 1996); Magdalena Micińska, *Zdrada córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1864–1914* (Warszawa: Sic!, 1998); *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, red. Sławomir Kalembka, Norbert Kasperek (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 1999); Czuby, *Zasada „dwóch sumień”*; Agnieszka Kidzińska, *Stronnictwo Polityki Realnej 1905–1923* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2007); *Patriotyzm i zdrada. Granice realizmu i idealizmu w polityce i myśli polskiej*, red. Jacek Kloczkowski, Michał Szuldrzyński (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, Wyższa Szkoła Europejska im. Ks. J. Tischnera, 2008).

⁷ Wojciech Wrzesiński, „Wokół pojęć: Lojalność – kolaboracja – irredenta”, w *Między irredentą a kolaboracją*, 12–16, 21–22.

⁸ Można tu przytoczyć Edwarda Taylora, działacza narodowego, który po latach wspominał, że „Pozytywizm był w naszych oczach wówczas i później, gdy studiowałem na Krakowskim Uniwersytecie w latach 1903–1909, doszczętnie skompromitowany przez swe związki z «ugodą», z trójlojalizmem”, „Spojrzenie wstecz – o religijności w Polsce przed pierwszą wojną światową” [ankieta], *Znak* 7–8 (1962): 1104, ankieta Edwarda Taylora.

⁹ Wrzesiński, „Wokół pojęć”, 13.

¹⁰ *Ibidem*, 15.

cechowała nierzadko wiara w polityczne złudzenia. Ukrywano też pod nią apatię, poczucie bezsilności czy polityczną bierność¹¹.

Lojalizm mógł też prowadzić do kolaboracji, na przykład gdy zmierzał do partykularyzmu przejawiającego się w dążeniu do utrzymania pozycji określonej grupy społecznej, a zwłaszcza w chwilach, gdy irredenta przechodziła od programu na papierze do czynnego działania zbrojnego. Warto zaznaczyć, że postawa lojalistyczna, znajdująca swą genezę w braku nadziei na odzyskanie ojczyzny, mogła zniknąć w momentach utraty przez zaborców pozycji dominujących nad Polakami. Z pewnością rzeczą najtrudniejszą było dostrzeżenie owego momentu, ocena skali pojawiających się możliwości oraz podjęcie określonych działań. Falstart mógłby bowiem zbyt drogo kosztować. Innego wymiaru nabierał lojalizm w państwach demokratyzujących się, innego w państwach despotycznych. Nie znaczy to jednak, że w przypadku tych pierwszych nie stanowił zagrożenia dla procesów związanych z rozwojem świadomości narodowej. W tym drugim przypadku stawał się jednak anachronizmem czy wręcz głupstwem, gdy towarzyszyły mu działania państw zaborczych zmierzające do walki z narodem, z którego pochodzili lojaliści¹².

Do postaw lojalistycznych, jak dostrzega Wrzesiński, najczęściej skłaniały się osoby/grupy: 1) zadowolone ze swego stanu posiadania materialnego i politycznego, 2) tracące przewagę i przywileje oraz 3) walczące o uzyskanie wyższego miejsca w hierarchii społecznej¹³. Czy można dostrzec jakiegokolwiek zasługi postawy lojalistycznej? Wydaje się, że były one ograniczone i przede wszystkim niedoceniane przez ówczesnych. A przecież, zauważa autor, wykorzystywano ją m.in. do uzyskiwania różnych wymiernych korzyści ekonomicznych i cywilizacyjnych, mających także wpływ na umacnianie tożsamości narodowej¹⁴.

Do polskich dylematów doby porozbiorowej należał wybór między postawą idealistyczną i realistyczną. Warto ponownie sięgnąć do *Słownika języka polskiego*, aby poznać definicje pojęć „idealista” i „realista”. Idealista to „człowiek kierujący się w postępowaniu ideałami, wzniosłymi zasadami, stawiający przed sobą szlachetne cele, zdolny do poświęceń dla dobra ogólnego, wyobrażający sobie świat lepszym, niż jest w rzeczywistości, marzyciel”¹⁵. Z kolei realista to „człowiek liczący się w swoich poglądach, zamierzeniach i działaniach z konkretną rzeczywistością, z faktami, człowiek trzeźwo patrzący na świat”¹⁶.

Pojęcia te są pozbawione historycznego kontekstu, niemniej bez trudu można – przy pełnej świadomości zastosowanego skrótu – stwierdzić, że w przedstawionym ujęciu

¹¹ *Ibidem*, 13.

¹² *Ibidem*, 15.

¹³ *Ibidem*, 13.

¹⁴ *Ibidem*, 16.

¹⁵ *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, t. 1 (Warszawa: PWN, 1978), 765.

¹⁶ *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, t. 3 (Warszawa: PWN, 1981), 27.

idealizm bliski jest powstańczemu patriotyzmowi, realizm zaś – postawie ugodowej, nierzadko uznawanej za zdradę¹⁷.

W polskich warunkach XIX w. bycie politycznym idealistą potencjalnie oznaczało zwolennika walki zbrojnej o wolną Polskę. Idea niepodległej Polski była dla niego ideą najwyższą, dla której gotów był poświęcić życie. Konsekwencją takiej postawy było przekonanie, że każda współpraca z wrogiem była moralnie niedopuszczalna, mogła bowiem prowadzić czy wręcz prowadziła do zdrady. Politycznego idealistę cechowała też, cokolwiek to znaczyło, wiara w ideę powszechnego braterstwa i sprawiedliwości.

Z kolei polityczny realista nie popierał i unikał zrywów zbrojnych, skutkujących niepotrzebnym upustem krwi, przyspieszających tylko proces depolonizacji oraz wzmagających represje. Dążył, z różnym stopniem determinacji, do ocalenia i wzmocnienia polskiej kultury, tradycji, języka oraz religii katolickiej, elementów stanowiących istotną część tkanki narodowej, ważnej dla pogłębiania narodowej tożsamości Polaków. Politycznego realistę, w swoich działaniach zdeterminowanego politycznymi realiami, charakteryzowało silne przekonanie, że znaczenie miały nie abstrakcyjne pojęcia sprawiedliwości czy porządku, lecz siła i fakty społeczne. Był to jeden z powodów negatywnej oceny politycznego idealizmu jako wyrazu niedojrzałości czy wręcz głupoty.

Inaczej jednak postawę politycznego idealizmu i realizmu można postrzegać z perspektywy końca XVIII w., w dobie dążeń do naprawy chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej, których symbolem jest Konstytucja 3 Maja. Jej twórcy podjęli próbę reformy polskiego ustroju, realistycznego uporządkowania i wzmocnienia polskiego państwa. Z kolei wyznawcy swoiście rozumianej idealistycznej wizji Polski, w której najwyższymi wartościami były wolność i równość szlachty, byli przeciwnikami dzieła Konstytucji. To przywiązanie do rzeczonych wartości uniemożliwiło realistyczne podejście do polityki i trzeźwą ocenę zmian zachodzących u sąsiadów.

Roman Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka*, nawiązując do tej ostatniej postawy, stwierdzał, że u schyłku Polski przedrozbiorowej, inaczej niż na Zachodzie, gdzie postawę patriotyczną charakteryzowała wierność monarsze i przywiązanie do państwa, polski patriotyzm cechowało przywiązanie do swobód i przywilejów, do tego stopnia że do ich obrony szukano nawet pomocy u obcych przeciwko własnemu państwu¹⁸. Dmowski krytycznie odnosił się do patriotyzmu porozbiorowego, który był owocem upadku państwa, oraz kolejnych zrywów niepodległościowych. Wyrażał on jego zdaniem bardziej stosunek do obcych rządów niż do własnego społeczeństwa. Był negacją obcego panowania aniżeli pozytywnym objawem przywiązania do własnego kraju czy narodu. Patriotyzm nie mógł być jednak budowany tylko na nienawiści wroga i zmierzać do wypędzenia zaborcy. Patriotyzm, zdaniem Dmowskiego, powinien mieć treści pozytywne¹⁹.

¹⁷ Michał Szułdrzyński, „Patriotyzm i zdrada. Wstęp”, w *Patriotyzm i zdrada*, 7–8.

¹⁸ Roman Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka* (Lwów: Towarzystwo Wydawnicze, 1904), 155–156.

¹⁹ *Ibidem*, 156–157.

A takie niósł nowy patriotyzm, kształtujący się u progu XX w., który nie traktował zdobycia niepodległości jako celu ostatecznego, lecz uznawał ją jedynie za środek i warunek rozwoju narodowego. Tak rozumiany patriotyzm nie przedstawiał na tym, co „tu i teraz”, ale sięgał w przyszłość, aby pomnażać duchowe i materialne dobra narodu²⁰.

Warto w tym miejscu przywołać interesujące i przenikliwe studium Andrzeja Walickiego na temat trzech tradycji polskiego patriotyzmu²¹. Autor, odwołując się do historii Polski i snując refleksje nad polskimi postawami patriotycznymi, dokonuje typologii polskich patriotyzmów. I tak, patriotyzm jako wierność woli narodowej czerpał z dziedzictwa demokracji szlacheckiej, w której suwerenność państwa połączona była z wolnością polityczną szlachty, znajdującej swój wyraz w kolektywnej demokracji, jak i instytucji *liberum veto*. Umiłowanie wolności jednak łatwo mogło przerodzić się w anarchię²². Z kolei patriotyzm jako służba idei narodowej czerpał z dziedzictwa romantyzmu i był wynikiem romantycznego myślenia o narodzie. Prowadziło to m.in. do idealizacji dziedzictwa narodowego²³, kulturowania heroizmu oderwanego od rzeczywistości, skłonności do martyrologii, gloryfikacji klęsk, wyznaczana Polsce specjalnej misji czy wreszcie – do naiwnej wiary w pomoc Zachodu²⁴. I w końcu trzecim typem był patriotyzm jako obrona interesu narodowego, stanowiący spuściznę polskiej *Realpolitik*, a zwłaszcza myśli narodowej spod znaku endecji. Jego istotę stanowił egoizm narodowy. A. Walicki pisze o „immoralistycznych” i „pre-totalitarnych” wątkach myśli Dmowskiego²⁵. Narodowa Demokracja, jak zauważa Piotr Koryś, poddawała krytyce tradycje I Rzeczypospolitej, tradycje powstańcze, a w obliczu procesu modernizacji negowała kluczową pozycję szlachty i inteligencji w strukturze polskiego narodu, wprowadzając pojęcie państwa narodowego jako podmiotu polskiej polityki²⁶.

²⁰ *Ibidem*, 160–161.

²¹ Walicki, *Trzy patriotyzmy*.

²² *Ibidem*, 10–41.

²³ Patriotyzm stawał się swoistą celebracją konstruowanej tradycji, która miała pełnić określoną rolę. Jak pisze Aniela Łempicka: „W kraju, którego nazwa nie figurowała na mapie Europy, rozparcelowanym między trzy obce państwa, tradycja narodowa otrzymała nowe znaczenie i pełnić miała służbę specjalną. Miała cementować wspólnotę narodową, co wszędzie było jej zadaniem, ale podczas gdy w innych krajach wspólnotę tę cementowała przede wszystkim rzeczywistość, funkcjonujący organizm własnego państwa, w Polsce tradycja miała przeciwstawić się rzeczywistości, miała uzbroić Polaków przeciw procesowi wynaradawiania się, była rzeczniką przekazywanej z pokolenia na pokolenia misji odzyskania w przyszłości utraconej ojczyzny, była gwarantką tej przyszłości. Zamiast polskiego państwa mieliśmy narodową tradycję. Zamiast normalnego, pełnego narodowego życia we własnym państwie – rozwijaliśmy narodowe życie duchowe, literaturę, sztukę. Przyjęło się określać te zjawiska formułą obrazową – Polska zdematerializowała się, stała się pamięcią, wyobraźnią, myślą”, Aniela Łempicka, „Geniusz i Konrad”, *Pamiętnik Literacki* 1 (1969): 75.

²⁴ Walicki, *Trzy patriotyzmy*, 42–60.

²⁵ *Ibidem*, 60–80. Zob. też Arkady Rzegocki, „Dwa oblicza polskiego realizmu politycznego”, w *Patriotyzm i zdrada*, 33–34.

²⁶ Piotr Koryś, „Realizm polityczny w myśli Narodowej Demokracji”, w *Patriotyzm i zdrada*, 133–134.

Należy podkreślić, że każdy z rzeczonych patriotyzmów w konkretnych realiach historycznych posiadał swoje uzasadnienie i zalety, ale absolutyzacja wybranych elementów z biegiem czasu oraz w wyniku zmiany realiów mogła, i w istocie po części prowadziła, do deformacji postaw ich wyznawców, co oznaczało utratę zdolności do budowania rzeczywistych czy pożądaných postaw patriotycznych.

Aby jeszcze głębiej zrozumieć dylematy Polaków, zwłaszcza w okresie kształtowania się głównych polskich nurtów ideowo-politycznych i to na tle społeczno-politycznych dziejów dziewiętnastowiecznej Europy, warto sięgnąć po lekturę *Polskiej misji politycznej XIX wieku* Marcina Króla. Autor zauważa, że w polskich warunkach „konserwatyzm przestawał natychmiast być ortodoksyjnym konserwatyzmem, jeśli akceptował ideę radykalnej zmiany *status quo*, a mianowicie ideę niepodległości; tu socjalizm niepodobny był do socjalizmu programowego francuskich czy niemieckich ideologów, walczących o prawa i dobro robotników”, bo „walka o sprawę robotniczą była najściślej związana z problemem narodowym. Kto [...] nie chciał jakby przyjąć do wiadomości polskiej specyfiki i podporządkować jej swojego myślenia, kto zatem oddawał się bez reszty jakiejś idei bardziej niż polskie sprawy uniwersalnej, obojętnej: idei porządku europejskiego, papieżstwa, internacjonalizmu socjalistycznego, ten był skazany na narodowe odstępstwo, ten w zasadzie przestawał być polskim myślicielem narodowym”²⁷.

A zatem w polskich warunkach zwolennicy i wyznawcy różnych kierunków lub prądów ideowych, niezależnie od tego, czy to konserwatyści, demokraci, liberałowie, socjaliści, czy ludowcy, jeżeli w swoich praktycznych działaniach przedkładali zasady uniwersalistyczne, internacjonalistyczne czy kosmopolityczne nad sprawy narodu, siłą rzeczy sytuowali się na pozycjach ugody, a nawet zdrady narodowej.

Takiemu osądowi musieli poddać się i, bynajmniej, nie byli traktowani ulgowo – katolicy. Głośne listy z 1863 r. zmartwychwstańca księdza Hieronima Kajsiewicza (1812–1873) oraz jego oponenta księdza Karola Mikoszewskiego (1831–1886) dokonywały podziału ludzi Kościoła na patriotów i zdrajców, ukazując złożoność i specyfikę wyborów polskich katolików²⁸.

²⁷ Marcin Król, „Polska myśl polityczna XIX wieku”, w *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. Jerzy Kłoczowski, t. 2 (Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1990), 165–166.

²⁸ Hieronim Kajsiewicz, „List otwarty do braci księży grzesznie spiskujących i do braci szlachty niemądre umiarkowanych”, w *idem, Pisma*, t. 3: *Rozprawy, Listy z Podróży, Pamiętnik o Zgromadzeniu* (Kraków: Księgarnia D.E. Friedleina, 1872), 82–93; Karol Mikoszewski, „List otwarty duchowieństwa Polskiego do x. Hieronima Kajsiewicza brata-kapłana, grzesznie gardlującego za moskwą i schizmą”, *Głos Kapłana Polskiego* 7 (1863): 1–7; Krzysztof Lewalski, „Kajsiewicz versus Mikoszewski. On the Conflict of Dual Conscience and Polish Roads to Independence”, w *Kościuszkowie i jego następcy. Różne formy walk o Polskę i polskość od końca XVIII do początku XXI wieku*, red. Arkadiusz Janicki, Iwona Janicka, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2020), 219–229.

Bodaj najpełniej ich sytuację wyraził towiańczyk Karol Baykowski (1823–1904). W opublikowanych w 1891 r. wspomnieniach dzielił się z czytelnikiem takimi oto rozterkami: „Jestem chrześcijaninem, więc powinien bym wypełniać prawo Chrystusa co do joty: jestem Polakiem, więc powinienem użyć wszystkich środków do wyjarzemia Ojczyzny mojej. Ale jakże to z sobą pogodzić, kiedy jako Polak, powinien bym konspirować dla zniszczenia wrogów Ojczyzny mojej, a Chrystus każe nam miłować nieprzyjacioły i czynić dobrze tym, którzy nas nienawidzą? [...] Zresztą nigdzie na świecie ścisłej zgody tych dwóch pierwiastków nie widziałem, a wszędzie, czy to w konfesjonale, czy u przełożonych i rówieśników moich, spotykałem jednostronność lub powierzchowność, bo spotykałem tylko te trzy alternatywy: albo uczucie religijne z bierną rezygnacją co do przyszłości Ojczyzny i ludzkości, albo zapał do czynu dla Ojczyzny z zupełnym wyłączeniem uczucia religijnego z pola czynu tego, albo na koniec powierzchowne, nakręcone do jakichś konwencjonalnych formułek, zlepianie jednego z drugim”²⁹.

Fragment ten wprawdzie bardzo wymownie ukazuje konflikt sumienia katolika i Polaka w dobie porozbiorowej, niemniej jednak można mieć wątpliwości, czy owe dylematy były powszechnie i realnie odczuwane, czy były to bardziej teoretyczne dywagacje? Jak bowiem zauważa Anna Barańska, „Epoka zaborów przyczyniła się do swego rodzaju «unarodowienia» polskiego katolicyzmu”³⁰, co sprawiało, że „Między oficjalnym stanowiskiem Kościoła a przekonaniem większości polskich wiernych (w tym osób duchownych) co do godziwości udziału w organizacjach spiskowych i zbrojnych powstaniach przeciw władzom zaborczym istniał wyraźny konflikt”³¹. Autorka, powołując się na ustalenia Daniela Olszewskiego, stwierdza, że „religijna sankcja dla zbrojnej walki narodu o niepodległość była czymś oczywistym, nie podlegającym dyskusji”³², a w sytuacji, kiedy dokonywało się przejście od ucisku politycznego do wynaradawiania, kwestionującego prawo do języka, wiary i do ziemi, to nawet w oczach hierarchii kościelnej uprawomocniło to zaangażowanie Kościoła po stronie sprawy narodowej³³. Jak zatem widać, nie było tu jednoznacznych wyborów.

Wybuch I wojny światowej ujawnił kolejne dylematy, ukazując w pełni swoistość polskich losów. Za egzemplifikację może tu służyć sytuacja, w jakiej znalazło się polskie duchowieństwo (choć przecież nie tylko ono). O ile duchowieństwo francuskie, angielskie czy niemieckie mogło z przekonaniem wyrażać swoje patriotyczne uczucia i kierować je do narodu, państwa i władzy, uznawanych za własne, o tyle w polskich

²⁹ Karol Baykowski, *Z nad grobu* (Kraków: nakładem autora, 1891), 18–19, 24.

³⁰ Anna Barańska, „Nowoczesny naród, nowoczesna religijność – przypadek polski część 2”, s. 6, referat wygłoszony na XX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Lublin 18–20 września 2019 r., <http://xpxzhp.umcs.lublin.pl/referaty/> [dostęp: 5 IV 2020].

³¹ *Ibidem*, 5.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

warunkach i państwo, i władza były obce. W Królestwie Polskim w takich okolicznościach w odezwach czy listach odwoływano się do wspólnoty plemiennej, w Galicji – do uzyskanych swobód politycznych i katolickiego wyznania władcy, a w zaborze pruskim – do formuły patriotyzmu dynastycznego³⁴.

W nawiązaniu do powyższego i w odwołaniu do odzyskania przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej słuszne jest spostrzeżenie Jarosława Czubatego, że skłonni jesteśmy zbyt często uważać „wybuch Polski” w 1918 r. za wydarzenie oczywiste i niejako przesądzone³⁵. Tymczasem nie było ono ani oczywiste, ani przesądzone. Prośba Adama Mickiewicza „O wojnę powszechną za wolność ludów!” zawarta w *Litanii pielgrzymkiej*³⁶ wydawała się, jeśli nie pobożnym marzeniem, to przynajmniej wyrazem wiary w odzyskanie przez Polaków wolności w niedającej się bliżej określić – raczej odległej – przyszłości. A nawet gdy wojna światowa stała się faktem, to wśród najsmielszych scenariuszy można było sobie wyobrazić zwycięstwo jednego bloku państw i przy dobrej koniunkturze powstanie autonomicznej Polski pod egidą zwycięskiego państwa zaborczego³⁷.

Przykładanie własnych kryteriów moralnych oraz wiedzy w ocenie postaw politycznych epoki zaborów w oczywisty sposób je zniekształca. Taki zabieg bywa niestety wynikiem ludzkiej przypadłości w procesie rekonstrukcji przeszłości. Objawia się ona skłonnością, przy posiłkowaniu się wiedzą *ex post*, do retrospektywnego przeceniania albo niedoceniaania określonych wydarzeń, zjawisk czy postaw z przeszłości. Zjawisko to, znane psychologii historycznej, nosi miano pełzającego determinizmu (*creeping determinizm*)³⁸. Musimy o nim pamiętać, badając dylematy Polaków czasu zaborów.

Krzysztof Lewalski

Fighting is human life. About the dilemmas of Poles during the partitions

The article deals mainly with the attitudes and choices of Poles during the partitions of 1795–1918. It was a time not only of armed struggle, but primarily everyday struggle with

³⁴ Krzysztof Lewalski, „«O wojnę powszechną za wolność ludów! Prosimy cię Panie». Kościół wobec wybuchu Wielkiej Wojny”, w *Kościół i społeczeństwo. Studia na obiegu informacji i konfliktami zbrojnymi w dawnych i nowych wiekach*, red. Janusz Grabowski (Warszawa: Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin, 2012), 237.

³⁵ Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”*, 683.

³⁶ [Adam Mickiewicz], *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* (Paryż: Drukarnia A. Pinard, 1832), 123, <https://polona.pl/item/ksiegi-narodu-polskiego-i-pielgrzymstwa-polskiego,Nzc4MDE1OTc/128/#item> [dostęp: 11 IV 2020].

³⁷ Lewalski, „«O wojnę powszechną za wolność ludów! Prosimy cię Panie”», 237.

³⁸ Maciej Dymowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej* (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2003), 134.

the reality of the time of captivity, because, as Andrzej Chwalba notes, Polish uprisings lasted only about three years in total. In this context, the fundamental question is: What did it mean to be a loyalist, realist, idealist, patriot during the partitions? Where were the boundaries beyond which one could be called a traitor? The very complicated conditions of the captivity period gave these attitudes new, specific dimensions. The article is an attempt to show the scale of the dilemmas faced by Poles of that time, participants of the social and political life, and, at least in part, to understand the motivation of their choices.